

Sprawy OczyWiSte

Biuletyn Zarządu Regionalnego WiS woj. śląskiego www.wis-slask.pl

Kornel Morawiecki: Chciałbym zasypywać podziały między partiami



Polska "The Times": Z kim Pan tę partię buduje i jaka ona będzie?

K.M.: (...) Chciałbym trafić do tej części społeczeństwa, która jest trochę pomiędzy PiS-em, a tym elektoratem, który popierał dawne rządy PO i PSL. Chciałbym zasypywać podziały, jakie są między tymi partiami.

Polska "The Times": Ale miał Pan propozycję przejścia do PiS. Dlaczego z niej nie skorzystał? I dlaczego uważa Pan, że polskiej scenie politycznej potrzebna jest nowa partia?

K.M.: Z tych samych powodów, jakie już wytłumaczyłem. Jest źle, kiedy tworzą się nieprzekraczalne podziały. Ale też dlatego, że, mówiąc ogólnie partie się zużywają. I to nie jest tylko zużycie PO, ale też jest pewnego rodzaju zużycie PiS-u. Konflikt między nimi trwa już długo, a partie te karmią się wzajemnie niechęcią do siebie, podkreśleniem odrębności, inności. Za mało w nich jest dbania o polską wspólnotę. Jak jedna formacja mówi "białe", to druga: "czarne". Za mało jest w tym spojrzenia narodowego. Chciałbym zbudować przez partię "Wolni i Solidarni" przestrzeń do politycznego wyrażania zdania, aby ona łączyła obie skonfliktowane strony. Taką mam nadzieję.

Polska "The Times": Ale co (...) rewolucja (...) Ruchu Kukiza przynosi? I czy ona nadal trwa?

K.M.: Nie widzę tam pracy formacyjno-ideowej. Nie widzę poważnego stworzenia zaplecza politycznego, pozasejmowego - to jeden element. A drugi, że nie ma żadnej poważnej propozycji ideowej, a jeżeli są, to tylko wycieczki w kierunku, moim zdaniem błędnym, ekstremalnie wolnorynkowym, kopiowanie pana Korwina. Moja formacja będzie właśnie bardziej solidarna i bardziej wolna, niż wynika to z koncepcji innych partii. Będzie wolna, jeśli chodzi o możliwości różnych działań. Patrzę tu szerzej, na

spór jaki trwa w Europie, który może jest jeszcze za mało rozgrzany. Ale po chęci wyjścia z Unii Europejskiej Wielkiej Brytanii, cały ten spór pokazuje, jak mało jest wolności. Te nasze obawy, że to będzie Europa różnych prędkości! Niech one będą! Przecież Unia Europejska tworzyła się na zasadach wolności, każdy z narodów budował swoją przestrzeń kulturową, przestrzeń językową, co dało wielki rozwój całej Europie i jej niekwestionowaną pierwszą pozycję na świecie. Tej wolności potrzebujemy, nawet będąc zjednoczeni w Europie. Z pewnością potrzebujemy mniejszej poprawności politycznej, potrzebujemy większej odwagi w wyrażaniu swoich myśli. A pod tym względem media nie powinny trzymać się tylko jednego schematu. Też oprócz wolności, której brakuje, brakuje nam solidarności. *Fragmenty wywiadu Polska "The Times", red. Anita Czupryn*

KUPIJCIE W KIOSKACH



**ZARZĄD REGIONU STR. 2
REDAKCJA: tel. 504 722 869**

Polska "The Times": Ale czy Polacy są dzisiaj wolni i solidarni?

Kornel Morawiecki: Nie. Tak jeszcze powiedzieć nie można. To można osiągnąć poprzez długi proces. Bardzo mało jesteśmy solidarni, co widać nawet w badaniach, które dotyczą na przykład kwestii gorącego sporu o reprivatyzację, przy okazji tego, co się dzieje w Warszawie, gdzie na jaw wychodzą nieprawidłowości i krzywdy.

Cały czas, mimo tych afer, większość Polaków uważa, że powinno się reprivatyzować, a to też świadczy o bardzo wąskim spojrzeniu, dotyczącym tylko własności, spojrzeniu indywidualnym. Nie ma spojrzenia szerszego, nie widzi się ludzi poszkodowanych, lokatorów wyrzucanych z domów. Czy majątek państwa, który cały naród swoim wysiłkiem odbudowywał, tworzył powinien przechodzić w ręce wątpliwych spadkobierców?

Tymczasowy Zarząd Regionu woj. śląskiego WiS

Tymczasowy Zarząd Regionalny WiS województwa śląskiego

powołany w wyniku spotkania 7 kwietnia 2018z Marszałkiem Senio-rem Kornelem Morawieckim

Wędrychowicz Adam (Gliwice)

Słomka Adam (Katowice)

Klementowski Marek (Bytom)

Ryszard Świtoń (Katowice)

Kaczmarek - Huber Elżbieta (Zabrze)

Norman Wiesław (Częstochowa)

Czyż Paweł (Bielsko-Biała)

Waszczuk Marcin (Katowice)

Fijałkowski Krzysztof (Czeladź)

Siński Arkadiusz (Ruda Śląska)

Galicki Piotr (Sosnowiec)

Bielnicki Jerzy (Tychy)

Miernik Zygmunt (Dąbrowa Górnicza)

Spotkania Zarządu odbywają się w każdy wtorek o godz 18.00 w biurze w Katowicach przy ul. Opolskiej 2. W naradach uczestniczą reprezentanci wszystkich zainteresowanych kół terenowych WiS.

PRZEDSTAWIAMY:

dr Adam Wędrychowicz (Gliwice)

(ur. 30 lipca 1937 we Wzdowie) - polski polityk, lekarz, doktor nauk medycznych, poseł na Sejm III kadencji.

Ukończył w 1962 studia na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Krakowie, następnie obronił doktorat. Pracował m.in. jako ordynator szpitala w Gliwicach, w latach 90. zasiadał w gliwickiej radzie miasta. W 1997 został posłem na Sejm RP III kadencji z ramienia Ruchu Odbudowy Polski. W 2000 roku współtworzył Ruch "Eurorealiści", który spowodował sporządzenie przez rząd Jerzego Buzka jedyne do tej pory rachunku kosztów polskiego wstąpienia do Unii Europejskiej.



fot. R. Ślusarski



Adam Słomka: Przez co nie może spać prof. Cenckiewicz?

Tadeusza Mazowieckiego opisał były członek Komisji Weryfikacyjnej ds. WSI Piotr Bączek, cyt.

Zima przełomu lat 1989/1990 - od kilku miesięcy działał gabinet premiera Tadeusza Mazowieckiego. Jednak w najważniejszych ministerstwach nadal tkwiła komunistyczna nomenklatura, zaś w MSW trwało na masową skalę niszczenie dokumentów, nierzadko dowodów przestępstw popełnianych przez komunistyczny reżim. (...) Rząd Tadeusza Mazowieckiego został powołany 12 września 1989 roku. Premier nazywany jest mianem "pierwszego niekomunistycznego szefa rządu". Jego zaplecze polityczne nie kryło triumfu i nawet po latach bezrefleksyjnie powtarza, że był to zasadniczy zwrot i zerwanie z komunizmem. Nic bardziej błędnego. Komunistyczna PZPR posiadała czterech ministrów w tym gabinecie - Czesława Kiszczaka w MSW, Floriana Siwickiego w MON, Franciszka Wielądka w Ministerstwie Transportu, Żeglugi i Łączności oraz Marcina Święcickiego w Ministerstwie Współpracy Gospodarczej z Zagranicą. Kiszczak objął również stanowisko wicepremiera. W pozostałych ministerstwach pozostawiono kadry z czasów PRL, np. szefem Komitetu do Spraw Kultury Fizycznej i Sportu, czyli odpowiednika obecnego ministerstwa sportu, był Aleksander Kwaśniewski. W dodatku Mazowiecki nie panował nad podległymi resortami. Najlepszym tego dowodem była sytuacja w MSW, w którym

Dyrektor Wojskowego Biura Historycznego profesor Sławomir Cenckiewicz napisał do mnie na Twitterze: "Panie Adamie spać nie mogę od wielu dni przez to co odkryliśmy... Nawet akta skazanych w okresie stalinowskim niszczyli! Grudzień 70, stan wojenny, ech...". W jednostkach podległych MON "wybrakowano" w czasach III RP kilkadziesiąt tysięcy dokumentów dotyczących komunistycznych organów bezpieczeństwa.

W 2013 roku na łamach "Naszego Dziennika" niszczenie akt w czasie rządu



od kilku miesięcy trwała, wręcz przemysłowa, likwidacja akt Służby Bezpieczeństwa".

Od lat uparcie powtarzałem, że należy ujawnić Aneks do raportu z likwidacji WSI oraz w większości tzw. zbiór zamknięty - "Z-tkę". Działania m.in. prof. Cenckiewicz doprowadziły do ujawnienia części "Z-tki", z której jednak pod różnymi pretekstami służby wyjęły spod ujawnienia tysiące akt. Można podejrzewać, że taki stan w efekcie doprowadził do kontynuowania procedury niszczenia materiałów, które mogły wielu doprowadzić przed sąd za zbrodnie komunistyczne - zbrodnie przeciwko ludzkości. Niemniej wiemy już, że Lech Wałęsa był TW "Bolkiem" ... ale nie wiemy czy po zakończeniu swojej tajnej i świadomej współpracy z organami MSW PRL nie został przekazany do dyspozycji wywiadu wojskowego PRL.

W trakcie sprawowania nadzoru służbowego nad wojskową siecią archiwalną stwierdzono udokumentowane liczne przypadki bezprawnego niszczenia akt w archiwach wojskowych w Gdyni, Nowym Dworze Mazowieckim i Rembertowie w latach 1990-2009. Skala dokonanych zniszczeń jest olbrzymia i dotyczy dziesiątek tysięcy jednostek archiwalnych (setek tysięcy stron), wśród których znajdowały się bezcenne - z punktu widzenia badań naukowych i archiwalnych - materiały dotyczące PRL. Szczególnie bulwersującym jest fakt niszczenia w latach 2000-2009 akt organów bezpieczeństwa państwa komunistycznego, pomimo, że ustawa o IPN z 1998 r. wyraźnie penalizuje tego typu czyny, a na instytucje (i osoby prywatne) nakłada obowiązek przekazania takich materiałów do archiwum IPN"

- czytamy w komunikacie WBH opublikowanym na jego facebookowej stronie.

Jeśli jest prawdą, że wśród akt zniszczonych w latach 2000-2009 były, cyt.

(...) materiały dotyczące „obrotu specjalnego” i współpracy wojskowej z ZSRS i z innymi państwami komunistycznymi, akta dotyczące broni atomowej, meldunki o nastrojach w WP, akta Sztabu Generalnego, Głównego Zarządu Politycznego, Naczelnej Prokuratury Wojskowej i Wojskowej Akademii Politycznej, Wojskowego Instytutu Historycznego im. Wandy Wasilewskiej, dokumenty dotyczące słuchaczy i kursantów akademii sowieckich, akta nieruchomości nabywanych przez oficerów, Gabinetu MON, Departamentu Kadr, ataszatów wojskowych, misji

wojskowych w Berlinie i Departamentu Wojskowych Spraw Zagranicznych, protokoły akt zdanych do archiwum w latach 1945-1989, RSW „Prasa-Książka-Ruch”, akta osób powracających z zagranicy (zawierające także zmiany nazwisk), dokumenty na temat nieruchomości nabywanych przez oficerów oraz akta partyjne i organizacji młodzieżowych (zwłaszcza Związku Młodzieży Polskiej), dokumentacja oraz korespondencja wiceministra obrony narodowej z końca lat 90"

... to mogły zostać zniszczone ślady dotyczące również TW "Bolka" i jego ewentualnej współpracy z wywiadem wojskowym PRL!

W wybrakowanych aktach najpewniej



znajdowały się istotne informacje dotyczące "miłośników" Okrągłego Stołu! Dla przykładu, w swojej książce "Zwykły polski los" Bronisław Komorowski ujawnił, że nasyłał w czasie trwania rządu Tadeusza Mazowieckiego Oddziały Prewencji Milicji Obywatelskiej na działaczy Konfederacji Polski Niepodległej wracających z akcji blokady baz Armii Radzieckiej. Zatem można przypuszczać, że materiały dostępne w MON, a dotyczące aspektu blokady przez KPN baz armii radzieckiej również zostały zniszczone, a najpewniej te dotyczące stanowiska w tej sprawie dowództwa Ludowego Wojska Polskiego!

Zatem tysiące małych "jaruzelków" i "kiszczaczaków" w strukturach III RP ... to nie są jakieś miraże, a rzeczywistość. Oni sobie doskonale zdają sprawę, że np. kolaboracyjne Państwo Francuskie - tzw. "Vichy" - rozliczano po ponad dwóch dekadach od zakończenia ostatniej wojny. To samo dotyczy rozliczenia totalitarnych zbrodni czasów PRL. Niemniej jednak ... dalsze niszczenie ważnych akt było i jest w interesie 2, 3 a nawet 4 pokolenia "utrwalaczy władzy ludowej". O ile bowiem trudniej będzie wskazać na możliwy związek między wychowaniem w

rodzinie komunistycznych zdrajców czy funkcjonariuszy aparatu represji z wieloma politycznymi decyzjami bardzo konkretnych osób, np. sędziów, prokuratorów lub postawą urzędników, samorządowców, dziennikarzy, itd. Warto też dodać, że wielu prokuratorów wojskowych przeszło całkiem niedawno do prokuratury wojskowej ...

Warto zatem przypomnieć zatem szerzej dawną akcję "palenia akt" z czasów premiera Tadeusza Mazowieckiego, wieloletniego posła na sejm RPL. Jak dalej opisywał w swoim tekście w "Naszym Dzienniku" Piotr Bączek, cyt.

(...) Doktor Radosław Peterman z IPN stwierdził, że polecenie niszczenia

akt SB wydało kierownictwo MSW, w tym właśnie Kiszcza. Historyk cytował pismo zastępcy naczelnika Wydziału XIII Biura "B" MSW - była to specjalna jednostka biura obserwacji zajmująca się współpracą z tajnymi współpracownikami SB - płk. Stanisława Machnickiego z końca września 1989 r.: "Zgodnie z poleceniem Ministra Spraw Wewnętrznych [czyli Kiszcza - przyp. aut.] uprzejmie proszę o niezwłoczne przejrzanie za ostatnie co najmniej 10 lat dokumentów dotyczących tzw. opozycji, która została zalegalizowana, oraz ich zniszczenie". Również pod koniec września 1989 r. dyrektor Departamentu Szkolenia i Doskonalenia Zawodowego MSW płk Zbigniew Litwin nakazał przejrzeć wszystkie wydawnictwa szkoleniowe i zniszczyć te, których treść przekraczała kompetencje SB. W listopadzie 1989 r. Kiszcza zarządził likwidację departamentów III, IV, V i VI, tworząc na ich miejsce nowe. Zaraz po tej decyzji rozpoczęto na wielką skalę akcję likwidacji dokumentów. Zachowane dokumenty świadczą, że działo się to za wiedzą najwyższego szefostwa MSW. W trakcie telekonferencji kierownictwa MSW z naczelnikami Wojewódzkich

Urzędów Spraw Wewnętrznych z 9 stycznia 1990 r. gen. Bogdan Stachura, bliski współpracownik Kiszcza, wskazywał: "Materiały archiwalne niszczyć zgodnie z wytycznymi - nieważne, że to się kiedyś przyda". Natomiast gen. Krzysztof Majchrowski - ówczesny dyrektor Departamentu Ochrony Konstytucyjnego Porządku Państwa, który powstał w miejsce osławionego Departamentu III, zwalczającego opozycję - nakazał: "Wszystkie osoby wykorzystywane przed 4 czerwca 1989 r. wyrejestrować, a materiały zniszczyć. Sprawy operacyjne poddać analizie tak, aby nie było dokumentów tajnych współpracowników". Tymczasem według obowiązującej instrukcji archiwalnej MSW akta operacyjne powinny być przechowywane w archiwum co najmniej 5 lat. Peterman podaje na przykładzie Łodzi szacunkowe dane tej hekatombi w archiwach MSW - z blisko 47 tys. teczek wyeliminowanych tajnych współpracowników zostało ok. 6 tys., czyli niespełna 13 proc., z 26 tys. spraw operacyjnych ocalało ok. 18 proc.; a z 192 teczek obiektowych pozostały 4, czyli 2 procenty! (...) Na początku 1990 r. informacje o likwidowaniu archiwów SB dotarły do posła Jana Marii Rokity, który był przewodniczącym sejmowej Komisji Nadzwyczajnej do Zbadania Działalności MSW. 19 stycznia 1990 roku komisja Rokity zażądała od szefa MSW i prokuratora generalnego Józefa Żyty wyjaśnień w sprawie niszczenia akt. Charakterystyczne, że premier Mazowiecki nie zajął się tą sprawą, tylko... odesłał Rokitę do Kiszcza. W końcu proceder opisała "Gazeta Wyborcza". 30 stycznia 1990 r. płk Kazimierz Piotrowski - dyrektor archiwum MSW - na konferencji prasowej oświadczył, że niszczenie akt odbywa się w związku z reorganizacją MSW i jest zgodne z prawem. Dopiero dzień później Kiszcza wydał decyzję zakazującą niszczenia dokumentów w MSW. Charakterystyczne, że Kiszcza przekonywał Mazowieckiego, iż teczki "zaszkodzą wielu waszym ludziom". Po latach tak opisał rozmowę z Mazowieckim na ten temat: "Rokita napisał do Mazowieckiego pismo na mnie za palenie dokumentów. Premier dał mi to pismo. Powiedziałem: Panie premierze, postępujemy zgodnie z przepisami i lepiej będzie, jeżeli niektóre dokumenty zniszczymy. Są w nich rzeczy kompromitujące nie resort i nie ludzi służby bezpieczeństwa, tylko byłą opozycję, wielu waszych kolegów. Może dojść do tragedii. Mazowiecki odpowiedział, że zabezpieczą je przed niepożądanymi osobami i lepiej, żeby ich nie palić. Pańska wola - odpowiedziałem i wydałem zakaz palenia. Tak więc

nie może być mowy o nielojalności". Wprawdzie Kiszczak taką decyzję wydał, jednak niszczenie dokumentacji trwało nadal. Co więcej, nawet po uzyskaniu oficjalnych informacji o niszczeniu akt Mazowiecki nie przeprowadził zmian w kierownictwie MSW. Dopiero w marcu 1990 r. powołał Krzysztofa Kozłowskiego na stanowisko podsekretarza stanu w MSW, ale Kiszczak był szefem tego resortu aż do lipca 1990 roku. Jednocześnie organizacje, które sprzeciwiały się ustaleniom Okrągłego Stołu i domagały się odejścia od tych porozumień, były nazywane radykalną opozycją. Media sprzyjające rządowi Mazowieckiego prowadziły zmasowany atak propagandowy. (...)"

Podobieństw jest zatem sporo. Pytanie powstaje, czy za niszczeniem akt w latach 2000-2009 stały osoby pozostawione w strukturach III RP po 1989 roku czy też już ich wychowankowie, dzieci czy wnuki ...?

Reasumując. Domagam się poważnego i szybkiego śledztwa w sprawie niszczenia akt wskazanych przez WBH w latach 2000-2009.

Adam Słomka

Przewodniczący KPN-NIEZŁOMNI,

założyciel Centrum Ścigania Zbrodniarzy Komunistycznych i Faszystowskich,

poseł na Sejm RP I,II,III kadencji

Kornel Morawiecki: Konstytucja ma nas zmieniać. Dawać poczucie wolności, odpowiedzialności i solidarności



- Generalnie w konstytucji, którą mamy, jest podział władzy, ale nie ma rzeczy, które wymagają nowego spojrzenia na układ sił społecznych w Polsce i na świecie, nie ma słowa o dominacji siły pieniądza nad mediami i polityką. Na ten temat nic, podobnie jak nie ma nic o tym, że zmienia się charakter pracy - z pracy materialnej na intelektualną, mentalną. Ta konstytucja powinna być konstytucją sumienia - prawo nie może być jedynym naszym regulatorem. Prawo jest bardzo ważne, ale powinniśmy dać sobie więcej wolności i zaufania - powiedział w programie "Koniec systemu" w rozmowie z Dorotą Kanią marszałek senior Kornel Morawiecki.

- Uważam, że zmiana konstytucji jest bardzo potrzebna. Mówiłem o tym na początku, gdy otwierałem Sejm na początku tej kadencji. To piękna propozycja, ale powinna być to propozycja na naszą miarę, Europy, XXI wieku. Konstytucja którą mamy, jest przegadana, bardzo prawnicza, nie dotycząca problemów, które się teraz pojawiają - powiedział Kornel Morawiecki.

- Generalnie w konstytucji, którą mamy, jest podział władzy, ale nie ma rzeczy, które wymagają nowego spojrzenia na układ sił społecznych w Polsce i na świecie, nie ma słowa o dominacji siły pieniądza nad mediami i polityką. Na ten temat nic, podobnie jak nie ma nic o tym, że zmienia się charakter pracy - z pracy materialnej na intelektualną, mentalną. Ta konstytucja powinna być konstytucją sumienia - prawo nie może być jedynym naszym regulatorem. Prawo jest bardzo ważne, ale powinniśmy dać sobie więcej wolności i zaufania - podkreślił marszałek senior. - Konstytucja ma nas zmieniać, dawać poczucie wolności, odpowiedzialności, solidarności między nami. To jest poważne wyzwanie, którego jeszcze nie za-

częliśmy. Intuicje prezydenta są dobre - dodał Morawiecki.

Obecnie obowiązującą konstytucję uchwalono w kwietniu 1997 r., a następnie przeprowadzono referendum, w którym udział wzięło udział 42,8% uprawnionych Polaków, a przeciwko było 47% głosujących. Mimo niskiej frekwencji Sąd Najwyższy uznał, że referendum jest ważne - na to orzeczenie pozwalała tzw. mała konstytucja, w której istniał zapis, że ustawa zasadnicza miała być przyjęta w referendum niezależnie do frekwencji.

W tym samym czasie, gdy powstawała treść obowiązującej konstytucji, "Solidarność" napisała swój własny jej projekt, pod którym podpisało się 2 miliony osób. Tekst został opracowany w roku 1994 przez Społeczną Komisję Konstytucyjną na zlecenie Komisji Krajowej NSZZ "Solidarność" przy współpracy z ugrupowaniami centrowymi i niepodległościowymi. Mimo ogromnego poparcia społecznego, projekt został odrzucony przez Zgromadzenie Narodowe, co spotkało się z falą protestów. Za TV Republika, 7 maja 2018

KUPOJ W KIOSKACH
GAZETĘ KORNELA!



KONTAKT:
504 722 869



**Wolni i Solidarni
Województwo Śląskie**
@PsRycerz Follows you

Ja - odwrócony - serce pełne miłości
smutnej niosę jak żołnierz mogiłę pod
swoim hełmem niesie przez czas.

📍 Sosnowiec, Polska
📅 Joined September 2016
🎂 Born on May 23, 1978

[Tweet to](#) [Message](#)

8 Followers you know

148 Photos and videos

[ODWOLANE](#)

SZUKAJ
WiS woj. śląskie
w-Internecie?
www.wis-slask.pl
na TT: @PsRycerz

Tweets 231 Following 196 Followers 64 Likes 685

Tweets Tweets & replies Media

Wolni i Solidarni Województwo Śląskie Retweeted
Kornel Morawiecki @KornelMorawiec1 · 20h
Potrzebujemy nowej Konstytucji dla Polski. Konstytucji na miarę XXI wieku. Nie wystarczy jedynie precyzyjnie określić podziałów i tego, co może Prezydent, a co władza...
🔄 Translate Tweet

Wolni i Solidarni Województwo Śląskie Retweeted
Kornel Morawiecki @KornelMorawiec1 · Jun 17
LIST SOLIDARNOSCI dot. reformy wymiaru sprawiedliwości w Polsce – Wolni i Solidarni [wolnisolidarni.pl/list-solidarno...](#)
🔄 Translate Tweet

Who to follow Refresh · View all

- seba maj** @sebam... Follow
- Tradycja** @tradycjapl Follow
- Barbara** @Barbar... Follow

Trends for you Change

- #POLCOL** @dziennikarz is Tweeting about this
- enegalu** 370 Tweets
- aponia** 523 Tweets
- Kolumbia** 4.781 Tweets
- valki** Tweets
- #Turcja** @DoRzeczy_pl, @wgospodarcze and 1 more are Tweeting about this
- Niemcy** 3.899 Tweets
- PZPN** 4.611 Tweets
- Polska** 27.7K Tweets
- Arabia Saudyjska**